

Henryk Stawniak

"Kanoniczna figura pielgrzyma w korelacji z duszpasterstwem poprzez sanktuarium", Jerzy Adamczyk, Sandomierz, 2011 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 54/3-4, 395-399

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jako od środka ważnym i istotnym elementom i podstawom tych ważnych dla życia Kościoła przemian w układzie, charakterze i dynamizmie roku liturgicznego.

W sumie prezentowana publikacja jest bardzo potrzebna i pożyteczna nie tylko w swym wymiarze naukowym, ale także poznawczym i edukacyjnym. Dzisiaj bowiem mało kto zdaje sobie sprawę jak trudne, złożone, wieloaspektowe i pracochłonne były prace nad reformą liturgii Kościoła, którą podjął i nakazał przeprowadzić Sobór Watykański II, a co było wydarzeniem bez precedensu i nie miało równego sobie w całej dotychczasowej historii Kościoła. Praca ks. prof. Koneckiego pozwala czytelnikowi poznać przebieg, charakter i bogactwo prowadzonych prac nad reformą roku liturgicznego i Kalendarza rzymskiego. Jednocześnie lektura omawianej publikacji sprawia wrażenie, co jest w jakimś stopniu prawdą, iż reforma liturgiczna podjęta przez Vaticanum II jest wciąż w fazie wprowadzania w życie i nie zawsze jest w pełni zrozumiana przez przeciętnego wiernego.

Publikacja jest zatem godna polecenia tym wszystkim, którzy mają trudności w zrozumieniu liturgii Kościoła i poruszaniu się po jej znakach, symbolach i gestach, jak i zrozumieniu zmian jakie zaszły w układzie świąt, strukturze i charakterze poszczególnych okresów liturgicznych oraz obrzędów występujących w tych okresach. Stwarza zatem okazję poznania i wnikięcia w wiele kwestii szczegółowych odnoszących się do odnowy i reformy liturgii, jej rozumienia w dzisiejszych czasach, głównie w odniesieniu do roku liturgicznego i Kalendarza.

ks. Janusz Gręźlikowski

Ks. Jerzy Adamczyk, *Kanoniczna figura pielgrzyma w korelacji z duszpasterstwem poprzez sanktuarium*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2011, ss. 526.

Autor książki jest kapłanem diecezji radomskiej, kanonistą. Opracowanie jest pracą habilitacyjną, która wpisuje się w kontekst dawnego i współczesnego zjawiska religijnego. Mimo zubożenia religijnego w dzisiejszym świecie, pielgrzymowanie do sanktuariów stanowi w Kościele wypróbowaną przez tradycję praktykę pobożności i współcześnie się odradza. Nic więc dziwnego, że ten fenomen religijny współcześnie budzi zainteresowanie nie tylko psychologów, socjologów, teologów, ale także kanonistów. Wierni pielgrzymują do sanktuariów nie tylko pieszo, ale są pielgrzymki autokarowe, rowerowe, konne, samochodowe i samolotowe. Ich ilość jest imponująca. W ciągu wieków władza kościelna wprowadzała rozmaite uregulowania prawne dotyczące pielgrzymowania do sanktuariów i realizowanej tam opieki duszpasterskiej,

w celu zagwarantowania religijnego charakteru pielgrzymowania, chronienia przed nadużyciami oraz zagwarantowania odpowiedniego poziomu duchowego. Dzisiaj potrzeby pielgrzyma i cele są takie same jak przez wieki. Trzeba jednak odróżnić pielgrzyma od turysty, modlącego się pielgrzyma od turysty utrwalającego na fotografiach obiekty sakralne, pokutującego pielgrzyma od ciekawego świata wycieczkowicza. Zatem istotnym zagadnieniem jest zdefiniowanie 'pielgrzyma' w aspekcie kanonicznym, dookreślenie jego profilu jako wiernego.

Tytuł sugeruje, że książka jest próbą wyeksplikowania kanonicznej postaci wiernego – pielgrzyma oraz jego relacji prawnej zarówno do instytucji sanktuarium, jak i do duszpasterstwa tam realizowanego. W kontekście podjętego tematu Autor postawił między innymi takie zasadnicze pytania: 1) Czy można mówić o specyficznej, kanonicznej figurze pątnika? 2) Jaka jest relacja prawna między pątnikami a instytucją sanktuarium, między pielgrzymami a kompetentnym 'autorytetem kościelnym'? 3) Jakie są w tym obszarze obowiązki i prawa pielgrzyma?

Recenzowane dzieło składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym po szczegółowej analizie terminologicznej Autor ustala istotne elementy definicji pielgrzyma. Brzmi ona tak: „Pielgrzym jest to wierny odznaczający się szczególną (specyficzną) pobożnością, udający się za aprobatą kompetentnej władzy kościelnej do sanktuarium, przede wszystkim w celu spełniania określanych aktów religijnych oraz otrzymania jakiegoś dobra duchowego czy doczesnego” (s. 147). Z tego wynika, że pielgrzymi w sensie prawnym muszą być katolikami. W pełni nimi są, ze wszystkimi prawami i obowiązkami, ci katolicy, którzy zachowują pełną więź z Kościołem katolickim, ale też nimi mogą być w pewnym sensie (ograniczonym) apostaci, heretycy, schizmatycy, jaki i ci, którzy wystąpili z Kościoła aktem formalnym, oraz ukarani cenzurami. Istotnymi elementami powyższej definicji najpierw są: szczególna pobożność oraz ogólna i habitualna intencja odbycia pielgrzymki. Kolejnym elementem jest pielgrzymowanie za aprobatą ordynariusza miejsca do sanktuarium jako szczególnego miejsca wybranego przez Boga, miejsca kultu i uzyskiwania nadprzyrodzonych darów. Tak skonstruowana definicja jest niewątpliwie osiągnięciem tego studium. Szkoda, że Autor nie odniósł się w tym rozdziale do motu proprio Benedykta XVI „*Omnium in mentem*” z 2009 roku skreślające klauzulę kodeksową o formalnym akcie wystąpienia z Kościoła.

W drugim rozdziale ustala się relację pielgrzymów do sanktuarium w jego aspekcie materialnym i formalnym, a także ukazuje zależność istnienia bądź zamknięcia sanktuarium od napływu pielgrzymów. Z badań wynika, że sanktuarium istnieje, jeśli tam udają się pielgrzymi Ludu Bożego. A więc istotną przyczyną powstania, zatwierdzenia i istnienia sanktuarium jest *fides frequentes peregrinantur*. Przed kanonicznym zatwierdzeniem można mówić o „sanktuarium faktu”. Czas pielgrzymowania do sank-

tuarium, aby ono mogło być uznane kanonicznie, jest różny, natomiast Autor postuluje, aby on wynosił około 30 lat, czyli taki czas, jaki jest potrzebny do wprowadzenia zwyczaju prawnego w Kościele. Ten postulat wydaje się być uzasadniony i sensowny. Sanktuarium ze swym specyficznym przedmiotem kultu (obraz, figura, relikwie itp.), jak słusznie zauważa Autor, musi przede wszystkim nosić w sobie znamiona *peculiaris pietatis*, to jest być zdolne samo z siebie wzbudzać u wiernych religijne refleksje i uczucia. Cenne jest też w tym rozdziale dookreślenie pojęcia sanktuarium w kontekście budowli tj. kościoła, kaplicy publicznej i prywatnej oraz innych miejsc kultu.

W trzecim rozdziale Autor ukazuje status prawny pielgrzyma w korelacji do zadań duszpasterskich sanktuariów w kontekście posługi przepowiadania słowa Bożego i nauczania katechetycznego z wykorzystaniem środków społecznego przekazu. Na pozór dość dziwny rozdział. Jednak wnikięcie w jego treści pozwala dostrzec bezpośredni związek z tematem i ważność jego treści w tym znaczeniu, że pielgrzymi mają prawo do obfitszych środków zbawienia przez posługę słowa Bożego w różnych formach, w tym słowa drukowanego i audiowizualnych. Na podkreślenie zasługuje też zaakcentowanie potrzeby gromadzenia wot i innych dokumentów pobożności wiernych, które w zamiśle ustawodawcy, mają wskazywać na historię rozdawnictwa łask w danym sanktuarium i dawać zewnętrzny wyraz jego specyfice, a przez to pobudzać do religijnej refleksji. (s. 295).

W kolejnym, czwartym rozdziale, podejmowane są problemy uświęcenia pątników w powiązaniu ze sprawowanymi sakramentami Eucharystii, pokuty, namaszczenia chorych, z udzielaniem sakramentaliów, z liturgią godzin oraz z innymi praktykami pobożności. To bardzo interesująca część studium. Cechuje ją wnikliwość i zarazem dobra synteza poruszanych zagadnień, gdyż analizowanych problemów jest mnóstwo. W opracowaniu tej części jest jednak pewna 'nierówność'. Na przykład pewien niedosyt może wzbudzać opracowanie punktu 4.2.3. *Przywileje dotyczące sprawowania sakramentu pokuty* (s. 350-352). Zaś bardzo klarownie i wnikliwie przedstawia się kwestię *zbiorowego rozgrzeszenia* w kontekście dużego napływu pątników (s. 344-346). Wybrzmiewa w tym rozdziale, jak refren, zadanie i potrzeba sprawowania pięknego i wiernego przepisom liturgicznym sakramentów i sakramentaliów. Podkreśla się także wielość i sensowność przywilejów związanych z funkcją uświęcania, jakimi są obdarzone sanktuaria i duszpasterze.

Rozdział piąty i zarazem ostatni sprowadza się do ukazania i analizy praw i obowiązków w obszarze pozostałych aspektów duszpasterstwa pielgrzymów, jakimi są: działalność charytatywna, organizacja oraz infrastruktura sanktuarium. Autor zauważa, że każde sanktuarium winno być miejscem miłości w posłudze charytatywnej bliźnim. Wierni mają prawo do gościnności, odpowiedniej troski, jak również prawo do uwzględniania ich osobistych problemów, potrzeb i sytuacji. Te prawa rodzą po stro-

nie duszpasterzy (kustosza i współpracowników) obowiązek szczególnej i wieloaspektowej troski. Domagają się one do prawidłowego funkcjonowania też odpowiedniej infrastruktury, czyli różnego rodzaju budynków, miejsc i urzędzeń niezbędnych do realizacji swojej misji. Można zapytać, czy ten rozdział jest konieczny? Czy studium byłoby niekompletne bez tego rozdziału? Jako kanonista mogę pytać, jakie normy w nim są interpretowane, pogłębiane? Wydaje się, że ten rozdział jest treściowo obcy. Na jego obronę można jednak powiedzieć, że pielgrzym to człowiek składający się z ducha i ciała, i sprawy materialne (cielesne) są równie ważne jak duchowe. Ale warstwa prawna w nim poruszana jest znikoma.

W niniejszym opracowaniu udowodniono tezę o istnieniu specyficznej, prawnej postaci wiernego – pielgrzyma. Autor pokazał też znaczący wpływ pątników na powstanie, trwanie czy ustanie kanonicznej instytucji sanktuarium. Przybliżył i zanalizował prawa i obowiązki pielgrzymów w korelacji z duszpasterstwem przez sanktuarium. Szkoda, że owe prawa i obowiązki *explicite* nie są sformułowane w punktach pracy, natomiast wynikają one z treści pracy.

Należy podkreślić, że całą rozprawę gruntownie udokumentował poprzez obfite cytowanie prawodawstwa powszechnego i partykularnego w przypisach. Ten fakt świadczy o tym, że Autor dokonał szeroką kwerendę bibliograficzną i włożył wiele trudu, aby wydobyć, zwłaszcza z prawodawstwa partykularnego, istotne treści, które uzasadniają i potwierdzają lansowane tezy. Czasami te treści są szczegółnikami. Na przykład w kontekście przywilejów sanktuariów, zwraca uwagę, że pielgrzymi udający się do narodowego sanktuarium Argentyny w mieście Lujan mogą w dowolnym czasie w roku wypełnić obowiązek Komunii świętej wielkanocnej (s.329). Trudno jest natomiast zrozumieć: dlaczego w niektórych rozdziałach i poszczególnych punktach Autor przed wykładnią kanonów w danej materii przedstawia dyskusje w komisjach przygotowujących nowy kodeks, czasami szeroko podpunkcie w osobnym podpunkcie (por. ss. 81, 230, 378), a w innych częściach pracy dokonuje od razu wykładni obowiązujących kanonów? Ponadto w książce używa się niestosownie określeń: apostata, heretyk i schizmatyk. Raczej należałoby pisać o przestępstwach apostazji, herezji i schizmy. Pewnym mankamentem pracy jest małe zwracanie uwagi na rodzaj dokumentu, z którego przywołuje się przepis prawny. Nie można przykładowo na równi traktować przepisu kanonu i zachętę jakiejś instrukcji, dekret kongregacji i list pasterski biskupa.

Pomimo przedstawionych uwag krytycznych, pozytywnie oceniam książkę, którą czyta się z zainteresowaniem i z przyjemnością. Temat jest gruntownie opracowany i zasługuje na uznanie. Podstawową wartością tej pracy jest usystematyzowany i logiczny wywód. Autor umiejętnie prowadzi myśl w poszczególnych rozdziałach. Szkoda, że zwykle stroni od analizy zagadnień spornych i dyskusyjnych we współczesnej kanonistyce. Autor wykorzystał bardzo bogatą bibliografię przedmiotu i dokonała

umiejętnej jej analizy cytując ją bardzo często w przypisach. Sądzę, że ks. Adamczyk dobrze zrealizował swoje zamierzenia badawcze, wniósł cenny i nowy wkład do badań nad kwestią kanonicznej figury pielgrzyma w prawie Kościoła katolickiego, dzięki czemu ubogacił kanonistykę o wartościowe studium. Można ją polecić czytelnikom, zwłaszcza kanonistom i kustoszom sanktuariów.

ks. Henryk Stawniak SDB

Elżbieta Szczot, Ochrona rodziny w prawie Kościoła łacińskiego, Wyd. KUL, Lublin 2010, ss. 343.

1. E. Szczot podjęła w swojej pracy habilitacyjnej niezmiernie aktualny problem prawnej ochrony rodziny. Werbalizacja tematu nie budzi zastrzeżeń, a jego merytoryczne ograniczenie do Kościoła łacińskiego jest zasadne, gdyż pozwala skupić się na jednym, a zarazem jednolitym, systemie prawnym. Problem swojej rozprawy jasno prezentuje ona we *Wstępie*. Już w pierwszych jego słowach słusznie zauważa: „Historia człowieka związana jest nierozdzielnie z rodziną. W niej rodzi się nowe życie i wzrasta człowiek” (s. 19) i przywołując słowa papieża Jana Pawła II dodaje, że „rodzina [...] dla Kościoła jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą” (tamże). Ta podstawowa instytucja społeczna jest współcześnie poważnie zagrożona. Desakralizacja życia małżeńskiego, postępująca degeneracja życia rodzinnego, plaga związków faktycznych, legalizacja w niektórych państwach związków homoseksualnych i przyznanie im prawa adopcji oraz szereg innych, negatywnych przejawów społecznej destrukcji rodziny to zaledwie kilka poważnych racji uzasadniających podjęcie takiego tematu i wskazujących na jego aktualność. *À propos*: inne Kościoły chrześcijańskie również dostrzegają wagę tej sprawy, czego przykładem jest m.in. VIII Zjazd Gnieźnieński zorganizowany 13.03.2010 r. przez Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej na temat: *Wspólna troska o rodzinę* (zob. *Zwiastun*, 2/2010/s. 15). W dalszej części *Wstępu* (s. 19-22) na podstawie obszernej dokumentacji źródłowej Autorka wnikliwie analizuje zmiany społeczne i prawne, które w odniesieniu do rodziny „zachwiały od wieków ustalony porządek” (s. 20). Zapoznaje też czytelnika ze stanowiskiem Kościoła wobec tych przeobrażeń.

W tym kontekście p. Szczot zarysowuje cel swojego studium: „[...] ukazanie instytucji rodziny jako naturalnej i podstawowej komórki społecznej, zbudowanej na małżeństwie zawartym między mężczyzną i kobietą” (s. 23). Oprócz tego, stanowi ono również próbę „[...] odniesienia do aktualnie występującej sytuacji społecznej, związanej z kryzysem rodziny oraz problemami odnoszącymi się do definiowania małżeń-